

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

**GAZETA REGIONALNA**  
Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 182 (253)

## Mowa pana prezesa Sławka na zjeździe legionistów

Na akademii w czasie dzisiejszego X-go Zjazdu Legionistów w Tarnowie, Pan Prezes p. Walerj Sławka wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie!

Obchodzimy święto Legionowe. Raczyleś je zaszczyścić swoją obecnością. Składamy Ci hołd—należny Tobie, jako Prezydentowi Rzeczypospolitej,—należny Tobie, jako najstarszemu Bojownikowi.

Prosimy Panie Prezydencie, byś zechciał posłuchać, jak i o czym my w naszym koleżeńskim gronie uwarzyć będziemy. — jedno stanie się jasnym, że—gdy zażadasz, Panie Prezydencie, od nas wysiłków czy ofiar, — to powiemy: „Rozkaz!”

Pan Prezydent Rzeczypospolitej  
Niech żyje!

Pan Marszałek Piłsudski rozkazał mi w Jego imieniu powitać Zjazd. Przybyć sam nie mógł. Lecz Komendant wie—ile głębokiego żołnierskiego przywiązania, ile uczuć w dniu naszego święta ku Niemu z serc naszych płynie.

My zaś wiemy, ile uczuć Jego płynie ku nam.

Nasz Komendant i Marszałek Polski  
Józef Piłsudski  
Niech żyje!

Panie Prezesie Rady Ministrów! Z nami jesteście zespolony, boś u kolebki ruchu zbrojnego z bronią w ręku był. Boś później za tę Twoją pracę ciężkich 7 lat katorgi wytrzymał. Boś się po tem wszystkim znowu w naszych znalazł szeregach.

Dziś Ty, swo- m poważnym i twardym rozumem wnosisz spokój w życie państwa, a nam dajesz poczucie, że rządy w odpowiedzialnych spoczywają rękach.

Rząd Rzeczypospolitej i jego szef  
pulkownik Prystor niech żyje!

Koledzy!

Każdy z nas—jadąc na Zjazd Legionowy—pragnie w koleżeńskim gronie minioną przeszłość ożywić,—we wspomnieniach jeszcze raz ją w duszy swojej przeżyć. Spotkać, zobaczyć przyjaciół, rozproszonej dziś po całej Polsce i na najrozmaitszych odcinkach pracy. To jest jedno uczucie, które w duszy mamy, kiedy w przepelnionych wagonach tłumnie na walny zjazd ściągamy.

Ale obok tego każdy z nas, gdy na zjazd się wybiera, ma nawsport skonkretyzowaną nadzieję, że otrzyma jakies wyjaśnienia i wskazania—dotyczące rzeczy nie już minionych, lecz przyszłych, stojących jeszcze przed nami.

W odbudowaniu Państwa Polskiego każdy z nas włożył nie byle jaki wysiłek, dlatego każdy żywi troskę, by dorobek naszych trudów nie został zmarnowany, dlatego każdy czujnym sercem chwytą to, co znamionuje naszą siłę i moc—dzis i na przyszłość.

To związanie przeszłości z teraźniejszością i przyszłością każdy z nas czuje i po swojemu rozumie. Lecz przede m byliśmy skupieni w oddziałach i mogliśmy całą troskę o to, co się dzieje, czy ma dziać—złożyć na naszych dowódców, a przedewszystkiem na barki Komendanta naszego—Józefa Piłsudskiego.

Dziś—zależnie od teoretycznego przygotowania, zależnie od fachowych zdolności, zależnie niekiedy od przypadku—różne spełniamy funkcje.

Życie nasze bardziej się skomplikowało. Niektórym z nas wypadło wziąć na siebie i samodzielną odcinek pracy i całe poczucie odpowiedzialności za nią. Wielu rozproszyło się w tak różnorodnych dziedzinach życia, że łączność między nami musiała stać się inna.

Toteż tłumnie spieszymy na nasz zjazd, by przynajmniej jakas wspólną myśl—czy linję kierunkową działania wywiesić i na swoim odcinku realizować. A każdy z nas w zetknięciu z otoczeniem ma poczucie może netylko swojej jakiejś wyższości, lecz poczucie, że jest inny, że się od tego otoczenia różni zakresem i rodzajem swoich zainteresowań.

Przed siedemnastu laty Komendant w rozkazie swym do nas kazał nam być awangardą w narodzie. Awangarda tą jesteśmy i teraz, bo nikt nas dotąd nie prześcignął w tej gotowości służenia sprawie. Związaaliśmy honor osobisty ogłis z

godnością narodu—a później z dostojenstwem państwa i wytrwaliśmy.

Lecz być awangardą—to znaczy prowadzić za sobą innych, drogę im torować i wskazywać. Byliśmy górska, a chcemy, by naród cały wartości, które myśmy z siebie wydobyli, zrozumiał, odczuł i sobie przyswoił—i to zarówno pokolenia dziś żyjące, jak i te, które po nas przyjdą.

Tak samo, jak w dawnych dziejach Polski nieliczne grupy wśród pierścieni ogółu dzwigały na sobie cały ciężar odpowiedzialności za honor i losy narodu, tak i myśmy ją dzwigać musieli.

Jakim był nasz wysiłek, niech świadczy przykład Kasy Oficerskiej i Brygady. Pragnę, by przykład ten został szeroko zrozumiany—dlatego nieco obszerniej nad nim się zatrzymam.

Sztab austriacki chciał mieć z Legionow atut polityczny, że Polska opowiada się za Austrią. Chciał jednak, by one nie urosły do siły dla samej Austrii niebezpiecznej. Niebezpiecznym dla niej, bo niezależnym—był Komendant Piłsudski, to też z namową Tadeusza Cienskiego i Stanisława Strońskiego, ówczesnych członków galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego,—II Brygadę izolowano z pod wpływu Komendanta i wysłano we wschodnie Karpaty. Stworzoną później III Brygadę oddano też pod komendę austriackiego oficera. Izolacja była głęboka i stannia podtrzymywana. Jeśli więc z czasem i tam dotarł wpływ Komendanta i pobudził większe do solidarnego z nam działania, to było to świadectwem tych wartości, jakie posiadał żołnierz polski we wszystkich formacjach legionowych.

Ale tylko I Brygada, która miała szczęście być pod bezpośrednim dowództwem Komendanta Piłsudskiego, mogła się stać temi rękami,—za pomocą których Komendant wielkie swoje plany realizował.

Zasadniczy plan opierał się na tem, że państwa—wojujące między sobą—stopniowo zużywać będą swoje siły i że pod koniec wojny mogą one być już zupełnie wyczerpane. Ze Polska sprzecznosci i kolizje wojenne powinna wykorzystać dla budowania własnej siły zbrojnej — potę, by ona doszła do głosu w okresie końcowego, maksymalnego wyczerpania sił zaborców.

Formacje frontowe chciał Komendant widzieć jako szkołę bojową, w którejby się wychował bohaterski typ żołnierza polskiego. Ryzwinięcie tych formacji do bardziej znaczącej liczby, czy też zorganizowanie i schowanie rezerw w postaci tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej—Komendant uzależniał od tego, czy się państwa centralne pod naciskiem swoich trudności wojennych zdecydowały na uczciwe traktowanie sprawy polskiej, czy też nie.

Polska Organizacja Wojskowa miała się stać tą elastyczną organizacją rezerw, które wprowadzi się do działania dopiero w odpowiedniej chwili.

Pod względem wychowawczym Komendant pragnął urobić w Legionach — niestety wpływ Jego w znacznie mniejszym stopniu mógł przeniknąć do izolowanych innych Brygad, a ograniczył się do Brygady I—rucha niezależności do imponujących swymi siłami liczebnie i materialnie, armii państw centralnych. Prowadził do tego celu inne oznaki stopni wojskowych, inne—nie liczące się z etatami i nominacjami austriackimi—nominacje oficerów w Brygadzie, poczucie wyższości bojowej naszego żołnierza, nieprzejednany i zawsze wrogi stosunek do chwilowych wprawdzie kombatanów, lecz w każdym razie wrogich i dbających wyłącznie o swój interes zaborców.

W rezultacie pomimo wielkich trudności jakie to za sobą pociągało, I Brygada posiadała w swoim składzie prawie 2 razy tyle oficerów z nominacji Komendanta, niż to przewidywał etat i nominacje austriackie. Ogromna ilość tych oficerów była odkomenderowana do prac na tyłach — do organizowania rezerw, które wszystkie razem objęte były z biegiem czasu przez Polską Organizację Wojskową.

Całego tego planu tak prostego, tak wyraźnego w ówczesnej naszej sytuacji i uwewnętrzniającego się w całej naszej pracy — społeczeństwo polskie nie zrozumiało.

Zbyt wiele złego zdołali już zrobić agitacje filo—rosyjskie, czy filo—austriackie — szerzone przez polityków szukających koniunktur lub też dobrej woli u zaborców, — a nie rozumiejących potrzeby chwytania za broń i trzymania tej broni we własnym ręku.

To też społeczeństwo nie dało nam wówczas prawie żadnego poparcia materialnego. Gdy wpłynął ze składek jakiś grosz drobny, to był on tak mizernie mały, jako ofiara na wojnę mająca Polskę wyzwolić, że dzisiaj wspomnienie o tych ofiarach musiałoby chyba wywołać rumieniec wstydu.

Brygada zrozumiała, że skoro to tanie odstępne, jakie od społeczeństwa na walkę naszą dostać możemy, środków materialnych na prowadzenie całej pracy nie zabezpiecza, to musimy my sami — oficerowie I Brygady — dać swoje gaże oficerskie.

W grudniu 1914 roku, gdy po raz pierwszy wypłacono nam oficerskie pobory, odbyło się tu niedawno w Lipnicy Górnej oficerskie zebranie, które postanowiło: 1) Oficerowie, posiadający nominacje austriackie) a więc otrzymujący gażę, przelewać wszelkie swe pobory do wspólnej Kasy Oficerskiej Brygady Piłsudskiego. 2) Oficerowie, mianowani przez Komendę Brygady) a więc niezależnie od tego czy mają nominacje austriackie, czy też nie) — pobierają miesięczną pensję z Kasy Oficerskiej w wysokości 100 koron, zrzekając się reszty na korzyść tejże Kasy...

W jednym z dalszych punktów uchwały czytamy: W razie przekroczenia powyższych uchwał i zainkasowania poborów w kasach rządowych, lub w kasach innych instytucji bez zezwolenia Kasy Oficerskiej — naruszający uchwałę — zostanie pociągnięty do odpowiedzialności przed Sad Honorowy.

Wybrano wówczas delegację opracować statut, w którym między innymi były następujące postanowienia:... uchwałę zebrania oficerskiego w Lipnicy Górnej z dnia 30 grudnia 1914 zabrania się oficerom I Brygady pobierać a jakikolwiek pieniędzy z kas innych, zarówno N. K. N. etapów, jak i rządowych Wykazaczy przeciw powyższej uchwałce będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności oraz wykluczeni z grona oficerów I Brygady.

W jednym z dalszych artykułów jest mowa, że każdy oficer, któryby był niezadowolony z uchwały ogółu oficerów — ma prawo otrzymać pełną gażę urzędową, lecz w tejże samej chwili musi wystąpić z I Brygady.

W ciągu roku 1915 Kasa Oficerska uchwaliła dodatk 50 koron miesięcznie dla oficerów odkomenderowanych na tyły lub przebywających tam na skutek choroby.

Z pieniędzy — w ten sposób wnoszonych do Kasy Oficerskiej — szły stosunkowo niewielkie kwoty na zapomogi dla rodzin, na pożyczki, częściowo i ekwipunek i t. p., nie dające się uniknąć wydatki. Większe sumy pochłaniała pomoc dla rannych żołnierzy, oraz pozycje figurujące w sprawozdaniu pod tytułem: „Kasa Brygady”, „Fundusz Dyspozycyjny”, „Organizacja”.

W roku 1916 — na skutek ogólnego podrośnięcia pensje wypłacane przez Kasę Oficerską każdemu oficerowi — bez różnicy stopnia — zostały podniesione do 200 koron miesięcznie.

Jeżeli się zweży, że według norm austriackich wraz z dodatkiem połowym na każdego podporucznika, Kasa Oficerska otrzymywała coś około 400 koron a na pułkownika, o ile się nie myli około 1500 koron, każdy zaś z nich otrzymywał z tego w roku 1915 po 100 koron, a w 1916 po 200, to to jest miarą ofiary pieniężnej, jaką dawał każdy bijący się na froncie oficer na rzecz bojowego przysposobienia rezerw w narodzie.

My awangarda — nie chcieliśmy być wojskiem najemnym i pokazaliśmy, jakie należy ponosić ofiary, kiedy o wolność narodu sprawa się toczy.

Na prace P.O.W. wpłynęło w roku 1914 i 1915 jeszcze jakies kilkadziesiąt tysięcy koron od Komitetu Obrony Narodowej z Ameryki, lecz sumy te były niewielką pozycją w porównaniu do owych pozycji zatyłowanych w rachunkach „Kasy Brygady”, „Fundusz Dyspozycyjny”, „Organizacja”, które wpłacili na ten ce

bijący się jednocześnie na froncie oficerowie.

W lipcu 1917 na skutek odmowy złożenia przysięgi Brygada I-sza wraz z całą prawie III-cią i częścią II została rozbita i rozproszona. Najliczniejsi poszli do Szczybrna, Benjaminowa, Havelbergu i innych obozów cęców, część zdegradowanych oficerów została wcielona do wojska austriackiego i rzucona na front włoski; część w końcu — po zruceniu mundurów — stanęła do pracy organizacyjnej i inżynierskiej w P.O.W., nadkruszonej, jednocześnie przez aresztowania.

Brygada przestała stnieć, a za pieniądze oficerów tej Brygady prowadzone były dalej prace organizacyjne, mające na celu przygotowanie rezerw, które, jak następnie historia pokazała, wprowadzone zostały do działania w momencie rozbrojenia okupantów. Pieniędze oficerów zdegradowanych lub sięających za drutami — pokrywały wydatki tej pracy aż prawie do przelomowego momentu.

Koledzy! Możemy sobie dziś powiedzieć, że byliśmy dobrą awangardą, żeśmy jako awangarda obowiązek swój spełnili w tamtych czasach do końca. Ale awangardą jesteśmy i dzisiaj, bo jak wspominałem, nikt nas dotąd nie prześcignął w gotowości służenia sprawie.

Tłumnie spieszymy na Zjazd, by przeszłość wspominać, a dla działania w teraźniejszości i przyszłości wspólne cele sobie zakreślić.

Los nam kazał być awangardą — musimy nią być, musimy za sobą pociągać tych, którzy nas rozumieją i z własnej woli z nami iść pragną, mamy prawo zmusić do ofiar tych, którzy w gnuśnym egoizmie od wszelkich ciężarów na rzecz państwa chcieli się uchylić.

Poprzez długie dzieje polskiej historii przebiegała stale zawiśłość, że spełnianie obowiązków w stosunku do państwa spada całym ciężarem na barki elity duchowej;

i moralnej. Elita ta całą swoją dobrą wolę oddaje na rzecz państwa bez zastrzeżeń i bez reszty. A wydajność jej wysiłków — wobec małej jej liczby — nie odpowiada temu, co uczynić i dać może wielomilionowy naród. Elita ta przeważnie nie umiała w ostatecznej mierze wytworzyć warunków przymusu w stosunku do tych obywateli państwa, którzy zbyt są skłonni — bez własnych trudów — na pracy innych pasyżytować — przychodząc do gotowego i tylko dla siebie od państwa wszystkiego żądac.

Skoro w zasadach Konstytucji przyjęta jest równość praw, to musi być i równość obowiązków i ciężarów.

W pracach nad rewizją Konstytucji, w pracach nad usprawnieniem administracji, w pracach nad organizacją całego państwowego — jako naczelna zasada musi być przez nas wysunięta na pierwsze miejsce sprawa obowiązków obywatela w stosunku do państwa — jako do wspólnego dobra i do społeczeństwa — jako całości — obrona tego wspólnego dobra przed działaniem jednostek złych i szkodliwych. Zbyt wiele dotąd mówiono tylko o prawach obywatela w stosunku do państwa, o obowiązkach często zapomniano. Musimy to przypomnieć.

Koledzy! Skoro los nam dał, żeśmy w twardej i niekiedy w bardzo ciężkiej szkole Marszałka Piłsudskiego nasze wartości rozwinięli, żeśmy przez wysiłek bojowy nawiazali łączność z najpiękniejszymi tradycjami rzymskiej, przeszłości polskiej, żeśmy w upadającym na duchu narodzie wiarę we własne siły wskrziesić zdołali — to musimy wypełnić swój obowiązek i w stosunku do przyszłości: musimy tym, którzy po nas przyszli mają, pozostawić wskazania, że pełne bogactwo życia zaznać i odczuwać ten, kto w walce o swoje ideały nie będzie skąpił ni swoich pieniędzy ni swego życia.

## Mowa pana wiceministra Stefana Starzyńskiego na zjeździe legionistów

Pan wiceminister skarbu Stefan Starzyński na akademii zjazdowej wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie, koledzy!

Nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie na obecnym Zjeździe, Zarząd Główny naszego Związku polecił mi przemówić na temat spraw gospodarczych. Bo oto właśnie w tym roku, cały świat, a wraz z nim i Polska, przechodził nieznaną nam dawniej kryzys, — doznaje wstrząsu, — który wydaje się być netylko zwykłym przesileniem koniunktury gospodarczej, ale znacznie głębszym zaburzeniem podstaw samego ustroju.

W życiu politycznym jesteśmy świadkami — jak parlamenty i społeczeństwa, w domowych walkach niszczą swe siły — zamiast w skupieniu jać się pracy zbiorowej i pokojowej, by leczyć rany i bóle powojenne. W życiu gospodarczym — jesteśmy świadkami 20 milionów bezrobotnych, ginących z nędzy i głodu, gdy obok nich niszcząca zapasy zboża i środków spożywczych, których panujący ustrój nie umie doprowadzić od wytwórcy do tak licznego a zgłodniałego spożywcy. Jesteśmy świadkami, rozwijającej się świadomości społecznej, konieczności praw i zabezpieczeń socjalnych — jednocześnie — olbrzymich trudności w urzeczywistnieniu tego, co każdemu człowiekowi pracy słuszenie należy się od życia. Jednym słowem stwierdzić możemy, że na dzisiejszej epoce powojennej zacięły liczne kontrasty i sprzeczności, których rozwiązanie z trudem wielkim przychodzi, netylko państwu młodym, powojennym — jak Polska — ale państwom starym, potężnym zasobnym w rezerwy materialne i doświadczonemu administracyjnie rządzącym.

Nic też dziwnego, że w takiej sytuacji powszechnego zubożenia, głodu i nędzy mnożą się objawy rozgoryczenia, zjawiają się próby aprowsczonego tłumaczenia sytuacji, powstają projekty nieraz nieprzemysłane, niekiedy lekkomyślne, prawie zawsze nieliczące się z rzeczywistością.

Sytuacja w świecie ulega zmianom. Oto od kilku tygodni jesteśmy świadkami,

dotychczas grzmotów na horyzoncie gospodarczym Niemiec.

Wielka, mimo przegranej wojny, potęga gospodarcza Rzeszy, wspomaganą dostatknie międzynarodowymi kapitałami, zaczęła się chwiać. Banki prywatne wstrzymały wypłaty, stopy procentowa w Banku Państwa wzrosła do nieznanego już w Europie wysokości 15 proc. od sta. Od kilku tygodni meżowice stanu swiata zbliżają się w coraz to innej stolicy Europy i radzą nad ratunkiem Niemiec.

Jeśli więc kryzys światowy tak się dał we znaki potężnemu wciąż naszemu sąsiadowi, to jakąż jest sytuacja nasza? Czy nam nie grożą takie same powikłania i wstrząsy?

W tych warunkach jest istotną potrzebą i niewątpliwą koniecznością, abyśmy uczynili choćby krótki przegląd warunków gospodarczych, w których żyjemy, abyśmy w roku mieniu tych warunków odnaleźli dla siebie drogę, którą iść nam nakazuje nasz obowiązek wobec Ojczyzny. Muszę przypomnieć tu kilka zasadniczych rysów, o których istnieniu w naszej państwowości niewolno nam nigdy zapominać.

Rzeczypospolita odbudowana została z trzech części, z których każda przez wiek przeszło żyła życiem odrębnym, wciągnięta w orbitę sprzecznych interesów gospodarczych trzech różnych państw zaborczych.

Pamiętać przytem trzeba, że jako spuściznę po zaborach otrzymaliśmy tereny zniszczone przez wojnę, pożary i rekwizycje, wyjąłowaną ziemię, unicestwiony kapitał, zurjnowane warsztaty pracy.

W latach następnych wzmagająca się inflacja pieniężna — zdemoralizowała całe nasze życie gospodarcze. Rozbudowała sztucznie niektóre jego dziedziny, niewspółmiernie do potrzeb, zaciemniła obraz życia gospodarczego. Niema dość mocnych słów, aby scharakteryzować ogrom tych szkód. Jeszcze żywe są w pamięci naszej tamte chwile niesłychanego wyżysku, ostatniej nędzy szerokiach warstw pracujących, a obok tego — powstanie mniejszych lub większych fortun, Ciąg dalszy na str. 2-jej.

# Mowa pana wiceministra Stefana Starzyńskiego na zjeździe legionistów

zdoływanych przez tych, którzy umieli korzystać z klęski spadku naszej waluty.

Koniec inflacji — nie przyniósł uzdrowienia stosunków. Atmosfera polityczna zatruta była prywatą i robigroszostwem. Poza to — rozpanoszyła się demagogia, która — jakże często — narzucała czynnikom decydującym w polityce — linie postępowania. Rządziły w ten sposób całem naszym życiem, żywioły, interesy grup czy warstw, bądź interesy pewnych partii, klik czy jednostek, nie liczące się z potrzebami Państwa.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach podjęta przez Grabskiego reforma finansowa udać się nie mogła.

Nową erę w naszym życiu gospodarczym stworzył dopiero przewrót majowy. Połączną swą wolą ujął Komendant ster Państwa w swe ręce, wprowadzając w życie gospodarcze pierwiastek państwowości. Znikł marazm, na wierzchu wydobyla się wola pracy ku urzeczywistnieniu idei wielkiej Polski. Przewrót majowy rozwinął sztandar sprawiedliwości społecznej i dobra Państwa.

Dziś mamy już poza sobą pięć lat rządów pomajowych, mamy więc obowiązek na tym naszym wiodącym dziedzinie sierpniowym zdać sprawę z tego, czego dokonaliśmy, dać ścisły komunikat z tego frontu, którego znamieniem, jak powiedział Komendant, jest wysiłek pracy, tak jak przedtem był wysiłek krwi. A na tym froncie, my legionisi, idąc w awangardzie, liczne zajęliśmy posterunki, do najwyższych wzniesliśmy.

Spróbujemy tedy zbliżosować wyniki tych prac w dziedzinie gospodarczej.

Przewrót majowy dokonany został w chwili, gdy Polska ugięła się pod ciężarem wewnętrznego kryzysu gospodarczego, niezależnie od sytuacji światowej. Dalej przyszły krótki okres dobrej konjunktury, a przed dwoma laty weszła Polska w okres ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego.

Poza sobą mamy tedy trzy różne okresy, w czasie trwania których nasza polityka gospodarcza mogła wykazać swoją zdolność przystosowywania się do życia. Bo istotna rola polityki gospodarczej polega na tym, aby poprzez celowe zarządzanie, przyczynić się do należytego wyzyskania dobrej konjunktury — oraz do złagodzenia wstrząsów w okresie kryzysu. I tu — zadania swoje rządy po owe w zupełności wypełniły.

Stać się to mogło dlatego, że Komendant stworzył Polsce warunki, bez których wogóle nie mogło być mowy — o jakiegokolwiek polityce gospodarczej. A że Komendant każda sprawę ujmuje w dzielowej perspektywie, więc wszystko, cokolwiek czyni, zawsze jest pracą na daleką metę, nigdy — wysiłkiem obliczonym na doraźny efekt. Dlatego też w ocenie dorobku rządów pomajowych na pelu gospodarczej, za punkt wyjścia przyjąć powinniśmy jego znaczenie strukturalne.

Trwały rząd, stała władza, dają społeczeństwu spokój psychiczny, który jest kardynalnym warunkiem działalności ekonomicznej.

W dawnych przedmajowych warunkach politycznych ani należyte wyzyskanie konjunktury ani wydatne złagodzenie skutków kryzysu — nie byłoby możliwe.

Obok tej wielkiej zdobyczy psychicznej osiągnęliśmy dwa olbrzymie sukcesy, stworzyliśmy fundament normalnego rozwoju gospodarczego: równowagę budżetu i stabilizację pieniądza. Więcej jeszcze.

Zdolaliśmy tak głęboko w świadomość społeczeństwa i całego aparatu państwowego wpoić znaczenie obu tych zasad, iż dziś nikt w Polsce im nie przeczy.

Zasadę równowagi w budżecie państwowym tak dalece i szlachetnie uznano u nas za nienaruszalną, że w imię jej na bolesne i ciężkie zdobywano się ofiary, zwłaszcza w roku bieżącym.

Mając tedy zabezpieczony grunt w postaci zrównoważonego budżetu i stałej waluty mogli rząd przystąpić do realizowania przyjętych przez siebie zasad państwowej polityki gospodarczej. I tu główną wytyczną stało się dążenie do podciągnięcia do współodpowiedzialności i współkierownictwa społecznych i gospodarczych czynników.

Mamie wymieniam teraz zagadnienia, których rozstrzygnięcie rząd podjął? Mam wspominać o polityce morskiej i rozbudowie Gdyni, o pracach nad naszym ek-sportem, o uporządkowaniu ustawodawstwa gospodarczego, o rozbudowie ustawodawstwa socjalnego, o naprawie ustroju rolno-gospodarczego i t. d. i t. d.

Jeśli zaś chodzi o wyniki tych wszystkich prac w życiu gospodarczym, to chyba nie trzeba udowodniać, że we wszystkich niemal dziedzinach stanęliśmy na takich wyżynach, iż zdawać się może, że okres przedmajowy i dzisiaj; przedzielone są ciałą przepaścią. Nie zważając na to, że kryzys obecny zepchnął nas powoli do pozycji, które zaleliśmy, wszakże nie do tego poziomu, na którym byliśmy przed przewrót-majowym i w początkach okresu pomajowego. Dzisiejszy kryzys ma z czego nas spychać bośmy się rozbudowali. Gdyby nie to, gdyby istniały przedmajowe warunki, kryzys dzisiejszy ugodziłby w sam byt Państwa i jego Nępodległość.

Mówiąc o sukcesach, które osiągnęliśmy, nie chcę bynajmniej twierdzić, żeśmy dzieła swego dokonali. Niejedną z prac podstawowych mamy już poza sobą, ale w wielu dziedzinach jesteśmy w zapóźnieniu wobec naszych sąsiadów z Zachodu. Jesteśmy pod względem gospodarczym zacofani w stosunku do państw Europy i Ameryki, tymczasem zaś zbliża się okres, kiedy tamte państwa będą zastanawiać się nad możliwością wzajemnego porozumienia i szukać drogi do wyjścia z kryzysu w planowym uporządkowaniu gospodarki międzynarodowej.

W tych warunkach — kto mocny i silny wewnątrz, pomimo przeżywanych trudności — znajdzie pomoc kapitału międzynarodowego bez konsekwencji politycznych. Kto słaby — ten przy otrzymaniu pomocy z zewnątrz lub przy tworzeniu

międzynarodowych porozumień, karteli czy trustów — strasnym być musi, a nawet niezależność gospodarczą jeśli nie polityczną, może utracić.

Jakaż więc jest nasza rola i zadania? Dzięki madrej i wytrwałej polityce Komendanta, Polska przetrwała dotychczasowy kryzys i stała się niewzruszoną finansowo — wówczas, gdy Niemcy się chwileja. Wszak świat cały podziwiał Polskę, gdy banki niemieckie na Śląsku i w Gdońsku zamknęły swe puste kasy — a banki polskie w tym samym czasie normalną prowadzą pracę. Jeśli stać się to mogło, to tylko dlatego, że Rząd w porę skurczył całą gospodarkę państwową, redukując wydatnie swój budżet, by państwo na niebezpieczeństwo deficytu nie narazić.

Jakkolwiek więc przykre i trudne były decyzje z tem związane a jakkolwiek niedojrzałe z nas ciężka dotknęły lub dotykają — ale one Państwo z niebezpieczeństwa wyprowadziły. I nadal Polska nietylko na powierzchni utrzyma się może, nie tylko należąca jej, siłę pozycję w świecie może ugruntować, ale moc swą i potęgę zwiększyć — ta sama jak dotychczas krocząca drogą. Tylko bowiem wytyczoną własną pracą i oszczędnością przetrwać możemy kryzys obecny i stać się jeszcze mocniejszymi na wszelkie następne wypadki.

My, którzyśmy nietylko w swych myślach, ale w realnych poczynaniach na długo jeszcze przed wojną do Państwa własnego dążyli, którzyśmy wojny tej pragnęli, aby z grobu do życia powołał Rzeczpospolitą — my nie mamy prawa narzekać na trudności i troski powojenne. My też je znośmy i znosić dla dobra Polski będziemy — tak jak przedtem krew i życie swoje dla Niej ofiarowaliśmy.

Do walki o jutro Państwa obok nas stawać musi całe społeczeństwo — a kto na ochotnika z nami nie stanie — tego z poboru, jak na wojnie, powołać musimy. I jak tam przymusowo do złożenia daniny krwi każdy stanąć musiał, tak i dzisiaj do ofiar materialnych, każdy sprawiedliwie, — chętnie czy niechętnie — musi być podciągnięty. Po tej drodze kroczą rządy pomajowe pod wodzą Komendanta i w tem tkwi nasza wiara, że wysiłki tak jak czasu wojny, tak i teraz w czasie pokoju nie pójdą na marne. Komendant zwyciężył w wojnie orężnej, i zwycięży w wojnie pokojowej, w wojnie gospodarczej o mocną i potężną Polskę.

Konferencja działaczy skautowych w Wiedniu



W Wiedniu odbyła się konferencja działaczy skautowych, w której udział wziął twórca skautingu gen. Baden-Powell. Zdjęcie przedstawia gen. Baden-Powella w czasie rozmowy z przedstawicielami harcerstwa polskiego: Grzymałowskim, Sedlaczkiem i Kwapiszewskim.

## Rezolucje zjazdu legionistów

Po pięknym żołnierskim przemówieniu gen. Dreszera wstąpił na trybunę naczeprzes Zarządu Głównego Związku Legionistów dr. Piestrzyński, odczytując następującą rezolucję:

1) X-ty Zjazd Legionistów, wyrażając głęboki hołd Panu Prezydentowi, z najwyższą radością wita w Nim Zwierzchnika Państwa, niestrudzonego bojownika, dawnej o wolność Polski, dziś o Jej wielkość. Legionisi posłusznie składają Panu Prezydentowi swą karną gotowość do pracy i walki o niewzruszoną, trwałą i mocarstwową potęgę Polski.

2) Legionisi meldują swemu Drogiemu Wodzowi, Komendantowi Głównemu Józefowi Piłsudskiemu swą żołnierską wdzięczność za tytuł „pierwszych żołnierzy”, który pod Jego komendą w twardej służbie zdobyli, i ślubują, że dadzą cały swój wysiłek, aby marzenia o potęgę Polski przemieniły się w rzeczywistość. Kazales nam, Komendancie, w tej pracy być awangardą — będziemy!

3) Zjazd wyraża Rządowi Rzeczypospolitej i Jego kierownikowi, niezmiernie wielkiemu honorowi i waleczności Polski, premierowi Aleksandrowi Prystorowi głębokłe uznanie dla jego niezmożonych wysiłków nad spokojnym i mocnym kierowaniem nawą państwową w najcięższych warunkach kryzysu światowego i oświadcza pełną gotowość oddania mu swych sił dla dobra Rzeczypospolitej.

4) Zjazd wyraża pełne zrozumienie dla ważności prac, podjętych przez kierownictwo nauki państwowej, a zmierzających do stworzenia mocnych podstaw dla zdrowego rozwoju wewnętrznego ży-

cia Polski. W szczególności zjazd wyraża nadzieję, że rozpoczęte prace nad reformą konstytucyjną doprowadzą Polskę do ustalenia dla siebie ustroju, odpowiadającego naszej psychice i naszym warunkom, a gwarantującego państwu siłę i wewnętrzny spójność.

5) Obóz legionowy, najbliższe związany z polskim światem pracowniczym, boleśnie odczuwa skutki gospodarczego kryzysu; mamy jednak zaufanie do rządu premiera Prystora, jesteśmy przekonani, że rząd ten uczyni wszystko, aby ciężar kryzysu bardziej równomiernie na barki wszystkich obywateli był rozłożony, a zdobyte socjalnie polskich mas pracujących zostały trwale utrzymane na właściwym poziomie.

6) X-ty Zjazd Legionistów przesyła koleżeńskie pozdrowienie ogółowi b. wojskowych różnych formacji, skupionych dziś we wspólnej Federacji i wzywa ich do zgodnej, solidarnej pracy w odbudowywaniu sił państwowych polskich.

Rezolucja powyższa przyjęta została z niezwykłym entuzjazmem przez uczestników zjazdu.

P. wiceprezes Piestrzyński zakomunikował następnie, że na zjazd nadeszło kilkaset depesz z kraju i zagranicą. Specjalnie gorąco przyjęto depesze od ks. biskupa Bandurskiego, gen. Rydza-Smigłego, gen. Sosnkowskiego, p.p. ministrów, którzy nie mogli przybyć na zjazd, dalej nadesłali depesze: weterani armii polskiej we Francji, Związek Piłsudczyków we Francji, Związek Murmańczyków, Związek Inwalidów, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i t. d.

## Porażka Hittlera i Hugenbergera Sejm i Rząd pruski zostają

BERLIN, 10.8. Według pierwszego przewidywanego zestawienia urzędowego w plebiscycie w Prusach za rozwiązaniem Sejmu pruskiego opowiedziało się 9 milionów 793 tys. 328 głosujących. Uprawnionych do głosowania było 26 mil. 459 tys. 175. Wymagana absolutna większość wyniosła ponad 50 procent.

Zatem plebiscyt nie dał żadnego rezultatu, gdyż cyfra głosujących jest znacznie niższa niż 50 procent uprawnionych. Małe korekty po dokładniejszym obliczeniu głosów nie mogą zmienić sytuacji. Sejm pruski nie zostaje rozwiązany, rząd pozostaje.

## Zamach na pociąg pośpieszny w Niemczech

BERLIN, 10.8. W sobotę późną nocą dokonano zamachu na pociąg pośpieszny, kursujący na linii Frankfurt—Berlin. Zamachu dokonano przy pomocy bomb, założonych pod szynami, a połączonych 200-metrowym drutem z krzakami, w których niewątpliwie zamachowcy przyczaili się, oczekując pociągu.

Wśród tych wagonów znajdowały się 2 wagony 2 klasy i wagon restauracyjny.

Skutki katastrofy okazały się na szczęście mniejsze, niż można było przypuszczać. Cudem nikt nie został zabity, natomiast 5 pasażerów odniosło ciężkie rany, a 8 leższe.

Gdy maszynista prowadził pociąg z szybkością 100 kilometrów na godzinę, w pobliżu stacji Jützeburg nagle rozległ się huk i dym przesłonił widok. Pociąg pewien czas toczył się jeszcze po progu nasypu, wreszcie lokomotywa spadła

z nasypu, a 8 wagonów wykołowało się. Wśród tych wagonów znajdowały się 2 wagony 2 klasy i wagon restauracyjny. Skutki katastrofy okazały się na szczęście mniejsze, niż można było przypuszczać. Cudem nikt nie został zabity, natomiast 5 pasażerów odniosło ciężkie rany, a 8 leższe. Zamach ma niewątpliwie podłoże polityczne i najprawdopodobniej zamachowcy pragnęli wysadzić w powietrze pociąg, wiozący z Rzymu kanclerza Brueninga, lecz pomylili się co do pociągu.

Katastrofa kolejowa pod Białymstokiem



W dniu 7 b. m. o godz. 3 min. 20 na linii kolejowej Białystok — Łapy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy z Warszawy do Białegostoku na okolicznych 157 kilometrów pod Białymstokiem zderzył się z lokomotywą. Obsługa lokomotywy przystąpiła natychmiast do wymiany ciężkich zepsutych. W tym czasie wjeżdżał z Łop do Białegostoku po tym samym torze pociąg pośpieszny z Warszawy do Włocławka. Maszynista pociągu pośpiesznego zauważył przeszkodę i zaczął hamować. Było jednak za późno i lokomotywa pociągu pośpiesznego wjechała na ostatnie wagony pociągu osobowego, drugiego z nich całkowicie, drugi zaś uszkodzając. Lokomotywa pociągu pośpiesznego wskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Wagon pocztowy pociągu pośpiesznego ulecił ciężkiemu zniszczeniu. Z pod gruzów wagonów osobowego wydobyto trzy osoby zabite, ponadto 5 osób odniosło ciężkie rany, trzy leższe. Kilka wreszcie osób zostało poszkodowanych. Zdjęcia nasze przedstawiają kilka fragmentów katastrofy.

## Strzały rewolwerowe w kościele

PARYŻ 10. 8. W tutejszym kościele ormiańskim pewien fanatyk nazwiskiem Arbanian dał 7 strzałów rewolwerowych do biskupa metropolity oraz do innego

księdza, Biskup wyszedł z zamachu cało, natomiast ksiądz został ranny. Sprawcę zamachu aresztowano.

## Cło na dzienniki na Litwie

KOWNO, 10. 8. „Lietuvos Zinios” przynoszą wiadomość, że rząd kowieński zamierza wprowadzić cło na prasę zagraniczną. Jedynie 300 egzemplarzy jednego pisma ma być wolne od cła, reszta zaś musi opłacać cło. Jest to zapewne sa-

moobrona rządu litewskiego przed zalewaniem terytorium kłajpedzkiego przez prasę niemiecką, która wykazuje wielką ruchliwość propagandową wśród mniejszości niemieckiej na Litwie.

### z Polski

## Zgon Jakóba Morkowicza

Depresja nerwowa w związku z kryzysem obecnie gnębiącym nasz kraj, doprowadziła znanego, zasłużonego wydawcę — księgarza warszawskiego, 60-l. Jakóba Morkowicza do takiego stanu, iż enegad w mieszkaniu swym przy ul. Okólnik 5 targnął się na własne życie wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.

Rannego przewieziono do lecznicy prywatnej przy ul. Zgoda № 1, gdzie po ciężkich cierpieniach, mimo operacji wyjęcia kuli, skonał wczoraj wieczorem.

O sposobie prowadzenia swej pracy świadczy najlepiej chociażby fakt, iż był głównym nakładcą od lat dwudziestu dzieł Stefana Żeromskiego i wielu innych pisarzy o głośnych nazwiskach.

## Kandydaci na Ministra W. R. i O. P

WARSZAWA, 10.8. Sprawa mianowania nowego ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie jest jeszcze ustalona. Obecnie praca w M. W. R. i O. P. jest prowadzona pod kierownictwem wiceministra Zongolowicza.

W kołach sanacyjnych utrzymują że wybór ten prawdopodobnie padnie na kandydaturę Jędrzejowicza, który od dawna jest radcą Ministerstwa. Po ostatnich wyborach wszedł do Sejmu i jest kierownikiem Klubu B.B.W.R. Dalej są jeszcze wymienione kandydatury m.in. L. Kozłowskiego, wicemin. Zongolowicza oraz rektora Michałowskiego. Mianowanie przewiduje się w przyszłym tygodniu.

## Viceminister Zawadzki obejmie Departament podatków

WARSZAWA, 10.8. W czasie sprawowania kierownictwa Ministerstwa Skarbu przez wicemin. Zawadzkiego, dowiadujemy

się, że wicemin. Zawadzkiemu będzie podlegał narazie jeden z departamentów podatków i opłat skarbowych.

Oryginały ul.



W jednym z majątków w Czechosłowacji znajduje się bardzo oryginalny ul. Dziwny kobold jakis trzyma nad głową globus. Oczy kobolda i guziki jego ubrania służą za otwory, któremi pszczoły dostają się do ula i przez nie wylatują. Oryginały ten ul wyobraża nasze zdjecie.

# Korzystna lokata kapitału i oszczędności

## Informacje dotyczące terenów nadmorskich

### Wybrzeże Polskie, a innych państw.

Przy ocenianiu wartości parcel nad polskim Bałtykiem uwzględnić trzeba, że: Szwecja ma wybrzeża 7.600 km. Niemcy mają wybrzeża 1.488 km. Francja ma wybrzeża 3.180 km.

### Polka od granicy niemieckiej do końca Helu 61 km.

Na jeden milion mieszkańców Polski przypada ledwo 2 km. wybrzeża morskiego.

### Morze jako źródło zdrowia hartu i siły.

Dodatni wpływ klimatu morskiego, zwłaszcza dla dzieci, lekarze coraz więcej doceniają. Tysiące rzesze dają w każdej wakacje nad morze.

Silna ta frekwencja zdrowotna, zresztą jest naturalnym wynikiem nietylko wielkiego przywiązania narodu całego do morza, ale także świadomego prądu, szerzonego przez koła lekarsko-wychowawcze, które zrozumiały, że pobyt nad morzem, dając młodzieży nieocenioną wartość korzystną zdrowotnie i moralnie, przygotowuje nam pokolenia ludzi zahartowanych i pod każdym względem wartościowych.

### Cały naród polski rozumie wartość Bałtyku.

Mocne i głębokie wypowiedzenia naszych czynników mieroda nych, jakoteż niemniej wielkiej miary czyni, które na terenie Gdyni i reszty wybrzeża w niedoścignionym tempie wznoszą żywy polnik polskiego geniuszu i huntu woli, coraz bardziej przenikają wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, powiększając z dniem każdym rzesze wielbicieli odzyskanego morza.

W rekordowo krótkim czasie łączymy poszczególne miejscowości wybrzeża polskiego siecią żeglugi przybrzeżnej, obsługiwane luksusowymi statkami, powstaje w Gdyni i Pucku baza młodej naszej marynarki i lotnictwa morskiego, dumnie powiewa na wszystkich morzach bandera polskich statków handlowych. Powstają szybko drogi komunikacji lądowej, jak linia kolejowa na Hel, a ostatnio luksusowy bulwar, mający łączyć całe wybrzeże polskie, a wykonany już na przestrzeni Hallerowo-Chłapowo-Karwie.

### Ceny parcel na wybrzeżu morskim.

Wobec bezprzykładnego rozwoju Gdyni, która rośnie tempem amerykańskim, liczyć się trzeba z faktem, że terenów nadmorskich będzie wkrótce za mało. Wskutek tego ceny za parcele będą stale wzrastały.

Ponieważ polskie wybrzeże nadmorskie jest mniej więcej takie szerokie jak wybrzeże Belgii, które kilkanaście lat temu zmieniło się w jedne miasto, Polska idzie po tej linii i posługując się tym samym systemem.

Dla orientacji zaznaczamy, że ceny za parcele wynoszą: na Helu 40 zł, w Gdyni 60 do 120 zł, koło Jastrzębiej Góry 35 zł, w Karwi 20 zł, a terenów najszybszych w Chłapowie, dzięki korzystnej opcji, tylko 4,50 do 6,50 zł, za metr kwadratowy, przy wpłacie zł. 300 i dogodnej spłacie ratami miesięcznymi przez trzy lata bez oprocentowania.

Przy zapłacie gotówką udzielamy znacznych ulg.

### Chłapowo jako letnisko i miejsce wypoczynku.

Chłapowo jest od lat ulubionym miejscem wypoczynku ludzi umysłowej pracy, działaczy społecznych i politycznych.

Plaża bardzo szeroka, o miarkim złościstym piasku, przewyższa zaletami, swymi plaż w Ostendzie i Scheveningen.

Tereny nasze położone pół minuty od nowo wybudowanego bulwaru luksu-

sowego, który prowadzi nad morzem z Hallerowa przez Chłapowo, Jastrzębia Górę do Karwi.

Wybrzeże koło Chłapowa jest fantastycznie urwiste i wyszczerbione silną falą, która często z hukiem bije w ląd, rozpylając się i zaprawiając powietrze atomami soli morskiej i bromu.

Idealne to miejsce dla odnowienia osłabionych i wyczerpanych organizmów.

W sąsiedniej Wielkiej Wsi Hallerowie powstaje centralny port rybacki nad wielkim morzem. Port ten będzie także centralą sportu morskiego.

Warunki komunikacyjne, zwłaszcza w czasie sezonu kąpielowego, są idealne. Kilkanaście pociągów pospiesznych i osobowych, łączących bezpośrednio Warszawę, Kraków i Poznań z Hellem, przechodzi przez stację Hallerowo, skąd do Chłapowa kilka minut przepłynięciem, odzwanianym bulwarem, pieszo, lub wylotnym autobusem Polskiego Towarzystwa Komunikacyjnego.

Bliższych informacji udziela Biuro Porad Prawnych radcy prawnego H. Wiesła, Białystok, ul. Kilińskiego 2, od 9—3 i 5—7.

## Góry lodowe znów na widowni Niebezpieczna przygoda „Bisko“

Jak donoszą z Kopenhagi, na merzach europejskich pojawiły się znów groźne góry lodowe, które mogą spowodować katastrofę taką, jaką przeżył „Titanic“. W podobnych okolicznościach znalazł się niespodziewanie okręt duński „Bisko“, który płynął do Zachodnich wybrzeży Grenlandji.

Okręt, płynąc nocą w cieśninie Darwasa, o m to nie natknął się we mgłę na potężną rozmiarami górę lodową. Spotkanie było tak gwałtowne, że kapitan okrętu utracił już wszelką nadzieję, że wyjdzie cało z przygody.

Kazał więc natychmiast zbudzić wszystkich pasażerów, wśród których znajdowało się kilku posłów do parlamentu duńskiego, i próbował ocalić okręt. Nie kryjąc jednak przed pasażerami niebezpieczeństwa grożącego wszystkim.

Jak się okazało z bliższych oględzin i badań, okręt dostał się już na dolne

części skały lodowej i płynął bardzo powoli, gdyż miał pod sobą niewiele wody, lecz sam tylko lód skały.

Udało się mechaniczemu okrętu zapomocą cementu zakieć wszystkie rany, jakie już otrzymał okręt. Nad ranem okręt spłynął nareszcie z niebezpiecznej dlań tafli lodowej na czystą wodę. Spospręższy, że statek jest na czystej wodzie, kapitan kazał uciekać całą siłą parą.

Góra lodowa miała 140 mtr. wysokości, tak że wystawała daleko wyżej od najwyższych masztów statku. Cud to był prawdziwy, że statek, najechawszy na górę lodową, wśliznął się na wystającą jej płaszczyznę i płynął po niej, przez kilkanaście minut, zanim zsunął się na morze. Gdyby okręt, zamiast gładko wjechać na skałę, rozbiłby się o nią, nikt z pasażerów ani załogi okrętu nie uszedłby z życiem.

## Silne lotnictwo, to silna Polska!

## Ceny na artykuły pierwszej potrzeby

Wykaz cen ważniejszych artykułów spożywczych na ter. woj. białostockiego

Powiat	Zyto	Pszemica	Bydło łogate	Trzoda	Chleb żytni razowy	Chleb żytni pyłkowy	Mięso włoawe	Cielęcina	Wle-pizowina	Słonina	Schab	Kieł-basa krak.	Szyn-ka
Augustów	26	31	60	100-110	28	42	1.40	—90	1.50	2.00	1.80	2.40	3.60
Białystok	26	30	—	—	36	46	1.60	1.25	1.80	2.00	2.20	3.60	4.50
Bielsk Podlask	23	27	75	130	28	42	1.30	—90	1.50	1.90	1.70	3.20	3.20
Grodno	26	31-32	75	125	35	46	1.40	—	1.55	1.90	—	3.15	4.15
Kolno	23	30	80	90-120	23	36	1.35	—90	1.40	2.00	2.00	3.40	4.00
Lomża	25	28-30	80	100-125	33	43	1.50	—90	1.75	1.90	2.10	3.40	4.00
Ostrow	26	30	80	180	35	45	1.50	1.25	1.70	2.00	2.10	3.00	3.60
Ostrołęka	25	31	90	150	32	43	1.40	1.00	1.80	2.10	2.10	2.80	3.50
Sokołka	22	32	80	130	28	44	1.40	1.10	1.70	2.00	1.90	3.60	4.00
Suwałki	27-29	29-30	60-70	70-100	28	42	1.30	—90	1.40	2.00	1.70	2.45	3.70
Grajewo	28	30	65	112	30	42	1.40	—90	1.50	2.00	1.80	3.60	3.80
Wołkowsk	24.50	28	75-80	120	25	38	1.40	—80	1.40	1.80	1.70	2.80	3.80
Wyseko-Maz.	27.50	35	80	120	32	43	1.40	1.00	1.25	1.85	2.00	2.50	3.90

Ceny żyta, pszenicy, bydła i trzody podane za 100 kg., inne artykuły za kg. Ceny chleba wymienione w groszach, ceny innych artykułów w złotych.

## Radjoprogram:

Wtorek 11 sierpnia

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Lzy zbiorów polskich na r 1831“ — wygłosi prof. Adam Czartkowski.
- 15.45. „Chwilka lotnicza—Ogólnokrajowy konkurs modeli latających“ — p. W. Woyno.
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50. „Walka o styl“ — wygłosi prof. Stanisław Machniewicz.
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 18.00. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Kezimeiera Wilkomirskiego, Dorota Gutowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.)
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20.0. Prasowy Dziennik Radjowy.
- 20.15. Koncert z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony muzyce skandynawskiej — Wykonawcy: Orkiestra z Filharmonji Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopran) i Władysław Walentynowicz (akomp.)
- 22.00. P. Helena Sulima wygłosi feljeton p. t. „Młodzież aktorska dawniej i dziś“
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna

- H. Mościcki.
- 16.00. Program dla dzieci młodszych: 1) Dialog pióra T. Niwińskiego p. t. „W królestwie pszczół; 2) Listy od dzieci—omówi p. Wanda Tarkiewicz.
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.50. „Radjokronika“ — wygłosi dr. Marjan Stepowski.
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35. „Najpiękniejsze zamki polskie: Otyka i Nieśwież“ wygłosi prof. Bogatyński.
- 18.00. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40. Skrzynka Pocztowa Rolnicza — omówi inż. Wacław Tarkowski.
- 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy
- 20.15. Feljeton muzyczny p. t. „Ze wspomnień o Wł. Zelenkim“ — prof. F. Szopski.
- 20.30. Koncert solistów — wykonawcy: Nina Grudzińska (mezzosopran), Umberto Macnez (tenor), Stan. Frydberg (skrzypce) i prof. Urstein (akomp.)
- 21.00. Wydrapany literacki — „Między niebem i dolinami“ opowiadanie J. M. Rytarda.
- 21.20. Dalszy ciąg koncertu solistów.
- 22.00. Feljeton p. t. „Nad polskim morzem“ wygłosi p. red. Sokolicki-Wroczyński.
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna

Środa 12 sierpnia

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Wśród książek“ — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof.

- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna

## Definitywny program Olimpiady w Los Angeles w 1932 r.

Komisja organizacyjna X Olimpiady, która się odebrze w dniach od 30 lipca do 14 sierpnia 1932 roku, w Los Angeles, wypracowała ostatecznie program całej Olimpiady i podaje go do wiadomości wszystkich państw, biorących udział w Olimpiadzie.

Pierwszy dzień 30 lipca będzie wolny od zawodów. Odebrze się w ten dzień tylko ceremonie uroczystego otwarcia Olimpiady.

O godz. 2 po południu otworzy prawdopodobnie osobście prezydent St. Zjednoczonych Herbert Hoover uroczystym przemówieniem igrzyska olimpijskie.

Nastąpi przemarsz wszystkich drużyn biorących udział w Olimpiadzie, wraz ze sztabami swoich krajów przed trybuną honorową, a na maszce zostanie wywieszona flaga olimpijska, poczem zostaną rozpalone ognie olimpijskie.

Wtedy wszyscy zawodnicy zatrzymają się przed trybuną honorową a wybrani specjalnie atleci wygłoszą w imieniu wszystkich zawodników przysięgę olimpijską.

Zawody rozłożone zostaną na 15 dni w dziewięciu rozmaitych punktach terenu. Na ogół będzie 135 rozmaitych konkurencyj z 15 gałęzi sportu.

Zawody te odebrze się w następujących terminach:

30 lipca otwarcie igrzysk, 31 lipca do 7 sierpnia lekka atletyka, od 8 do 11 sierpnia hokej, 7, 9 i 11 sierpnia wstępne zawody (Lacrosse), od 8 do 12 sierpnia gimnastyka, 13 i 14 sierpnia hokej (skoki) 8 sierpnia zawody narodowe (amerykańskie baseball), 14 sierpnia ceremonia zamknięcia na stadionie pływackim, od 6 do 13 sierpnia pływanie i piłka wodna. Fechtunek. 31 lipca do 13 sierpnia fechtunek, od 30 do 31 lipca ciężka atletyka, od 1 do 7 sierpnia zapasnictwo, od 9 do 13 sierpnia bokserskie zawody. Na stadionie Roso Bowl Pasadena od 1 do 3 sierpnia kolarstwo, w Riviero Country Club (Santa Monica) od 10 do 11 sierpnia

na hippka, na stadionie marynarskim w Long Beach od 9 do 13 sierpnia regaty i zawody igrzyskie, na olimpijskim torze regatowym w porcie Los Angeles od 5 do 12 sierpnia regaty morskie.

Bieg maratonski rozpocznie się w d. 7 sierpnia ze startem i metą na stadionie olimpijskim.

Przedbiegi w hokeju odebrze się od 1 do 6 sierpnia na różnych placach stołowych. Bieg uliczny odebrze się w dniu 4 sierpnia na wspaniałej trasie. Zawody w nieodboju nowożytnym odebrze się również na kilku placach w mieście od dnia 2 do 6 sierpnia, a konkurencje strzelania odebrze się w dniach 12 i 13 sierpnia.

Konkursy z zakresu sztuki odbywać się będą przez cały czas trwania igrzysk w muzeum olimpijskim.

Olimpiada w Los Angeles zapowiada się świetnie, gdyż amerykańskie postanowiły przewyższyć wszystko, co dotychczas, z punktu widzenia organizacji zrobione w innych krajach z racji Olimpiad.

Teraz powstaje pytanie, czy Polska, która znajduje się obecnie w ciężkim okresie kryzysu, zrobiła już cokolwiek, aby umożliwić naszym olimpijczykom wyjazd na te zawody.

Gluczo jakoś o tem w prasie. Nicieście się nie powtarza skandale, jak to było z olimpiadą w Paryżu, kiedy zawodnicy nasi nie mieli co jeść, bo nasz zarząd olimpijski zapóźno dostał pieniądze.

Głodni i zdenerwowani olimpijczycy niewiele przyczynia się do zwycięstwa barw kraju, który reprezentują.

Należałoby już dziś zapukać do ofiarności publicznej, należałoby zimą urządzić kilka balów publicznych, z których dochód przeznaczony był w całości na fundusz, potrzebny na wysłanie polskiej ekspedycji na ocen. Należałoby także opodatkować wszystkie bilety wejścia na boiska na fundusz olimpijski. Przecież Olimpiada już za pasem.

## Moi serdeczni

### Rozdział z powieści

Stoję nad morzem. Współczesność i wswidrowuje się myślą w białe z hukkiem fale wypadków.

Nie są one ożywcze sily i ich ukonjenie dla skolatanego i błądzącej ludzkości? A może ostateczną zagładę, wywołaną już gdzieś przez Najwyższy Trybunał Prawdy? Iż to ludzi ginie śmiercią nagłą, zjawiająca się jak upiór nocny w chwili najwyższego napięcia sil witalnych? Iż cywilizacja, narodów i państw mknęło w nicość w chwilach na mniej spodziewanych, kiedy potęga sil docho dzila niebawymych wyżyn?

Nie pozostałże z nich załasnny tylko szczerak, papierowe karykatury kolosów radyskich?

Jakoż to Bóg wylania te góry amblytnych kultur, aby je potem zniwelować tak, iż śladów ich odnaleźć trudno?

Czy Bóg ten już umarł — jak głosi Zaratustra? Czy może ludzkość pozostał swemu losowi, by płynąc na kruchej łódce swej wiedzy (Niewiedzy), runęła gdzieś z wodospadem Zatractania?

Któż z ludzi odpowie mi na te — mogą wyzerające mi — pytania?

Nikt? Więc odpowiem sobie sam, Zjawiska życia choćby najogólniejsze; choćby sprowadzone do najszybciej-szych dorobków kultury — nie są same w sobie rzeczywistością.

Ani myśl, ani dusza, ani świadomość nie są rzeczywistością. Są tylko funkcjami rzeczywistości.

Jaki? Oto uderzamy w sens świata (nie tego świata zjawisk, które mijają, ale tego co kryje się wewnątrz wszystkich dziejów).

Ludzkość błądzi w nierzeczywistym. Dlatego może roztrząsać się o chaos tragicznych sprzeczności w sobie samej. I nic mi już dziś nie imponuje: ani gigantyczne przeloty nad Atlantykami, ani wyprawy polarne i badanie den morskich, ani odkrycie nowych mgławic kosmicznych, z których po miliardach lat powstana nowe wszechświaty, ani cudowne własności radium i odmładzanie sterylizowanych dziadów, ani to co ludzkość kiedykolwiek jeszcze odkryje i stworzy.

Nie imponują mi dociekania fizyków nad budową promieni. Nie ciekawia mnie nowe kierunki w malarstwie, muzyce, rzeźbie i poezji. Bo i cóż to wszystko razem przyniesie ludzkości?

Nową formę ciągłe nieznaną, nieograniczoną nigdy (?) Rzeczywistości. To znaczy: nowe serje wrażeń, z których powstanle kłamliwy, złudny światopogląd tak samo, jak przedtem — daleki od Rzeczywistości...?

Nowe metody ludzenia się i wzajemnego oszukiwania, uprawnione systemy,

nieustannego błądzenia w myślach... i czynoch? Lub kto wie — może jakiś genialny inżynier — któremu ludzkość już do głębi duszy obmierza — wykręje jakiś niewidzialny, jadowity gaz, którym ludzkość całą wytruje?

Straszne — nieporównanie straszniejsze od mitologicznego Sfinksa — jest to szumiące, skłębione w dzikich konwulsjach morze Współczesności.

I już wiem czemu tak groźnie i zło-wróbnie huczy, czemu się klebi w bólach tak strasznych, jakby miało z wnętrzy swych urodzić najstraszniejszego Boga: Śmierć. Wiem — Współczesność oddala się od Rzeczywistości! To znaczy: od tych najwyższych zasad, na których zbudowana jest równowaga Życia, lub — jak kto woli — od Sumienia tej prawdy, która kieruje twórczą, słoneczną wolą życia.

Ludzkość wylonila ze siebie wolę śmierci i wola ta stała się zasadą kłutującą.

Nie bójcie się współcześni moi, że ta śmierć odbierze wam zdolność obrzydliwego rozmnażania się ciała. Taka śmierć nie byłaby dość straszną i dlatego nie przyjdzie.

Będziecie się mnożyć dalej z tą samą bezmyślnością. Jenó, że każdy, no wronarodzony z niebityu człowiek, będzie wam niósł coraz to nową komórkę śmierci, (t. zn. wolę życia in mimus) i w ten sposób całe życie przeźmierci się.

Nie pomogą wam ani najbardziej brawurowe wyczyny sportowe, ani po-

chwaly na cześć bykowałych muskułów, ani przykrywanie ciał swoich śnie cionnych najmłodniejszymi łachmanami.

Umarcie, bo umarła w was woła życia prawdziwego!

„My jesteśmy niebitem — bo być nie umiemy“ — mówi poeta.

Otóż to właśnie! Otóż to.

Teraz chwytam Was moł obrzydliwie serdeczni za gardło i głosem stu piorunów pytam: „Żyć, czy zczekać chciecie?“ Śmierć, niebity, wola nicości duchowej wplóła się we wszystkie tkanki waszych dusz, sumień i myśli, marzenia, idee i ideały i tam was toczy w tempie lawiny rozkruszającej ląd i zalewającej ogniska świadomości.

A wreszcie! kiedy wasze moralne istnienie utraciło już wolę, cel i sens — czyż nie będzie najlepiej, jeśli jakiś żywiołowy huragan zmiecie was z oblicza ziemi, która święta jest? Nie nosilaż ona na lonie swem najwspanialszych duchów ludzkości, których odrzucamy?

Nie było przed nami wielkich Sokratesów, słonecznych duchów Upaniszod, cichych Konfucjuszów, przebóstwionych Chrystusów, radosnych bledaczn Powerello, kających wilkom, nieobprzenikających Galileuszów, Koperników i Newtonów, wieczność zgieblających Giordano — Brunów i Cieszkowskich, uskrzydłonych cherubinów poezji — Słowackich, Mickiewiczów i Miczińskich.

Czyż nie poto poneli bożymi pochodniami i błyskawicami natchnień abyśmy szli na Szczyt wszystkich celów

świata?

Cóżesmy zrobili z ich testamentem, który ins nas w „anioły przerobić“? Poutyliczmy w sadzawkach głupoty, w trzęsawiskach zjawli, kłóskach wstecznych instynctów... Zły duch rzucił najbrzydliwie słowo: „Pitignilli“ a oto słowo to kłóckane znalazło się na ustach was wszystkich; pocicie się niem, jak szczyry w kłóckach.

I chciecie żyć? Czemu, w czym, dla czego, ku czemu, przez co, po co?

By mnożyć gnój i w nim się zagrzebywać do utraty świadomości?

Och, obrzydliwi, współcześni moi... Zły duch, Nszczytelny Piękna, rzucił najgłupsze hasło: „moderne“ — i oto kobiety zamieniły się psychicznie w idealne modelki „dam“ z mason publicque.

I cóż Wszczęświatowi z takiej ludzkości?

Cóż ona mu wniesie, mając płuca, nerwy i mózg przesiąknięte atmosferą zgnylnych instynktów?

Jakże dobrze jest zatrzasnąć bramę swej świadomości, by móc o was nie myśleć... Jak rozkosznie jest zaszyć się w resztki lasów, by móc rozmawiać z ptakami i ed paproci dawiłdować się cudnych tajemnic przyrody!

Zal mi was współcześni moi... ze utraciliście największy dar życia: intuicję Prawdy, Piękna, Ogromów, potęgi twórczej.

Czy ostał się wam chociaż strzęp zabłocony sznura?

Antoni Palli.



# Białystok

**SIERPIEŃ**  
**11**  
**WTOREK**

Dziś: Zuzany i Dyg,  
Jutro: Klary P.  
Wsch. sl. 4.12,  
Zach. sl. 19.11

## Powrót z urlopu

Starosta powiatowy w Białymstoku p. Michałowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urządowanie.

## „Powrót do grzechu” na scenie teatru „Palace”

St. Kiedrzyński utalentowany pisarz, stał się słusnie popularnym wśród społeczeństwa polskiego. Jego sztuki teatralne ściągają do teatrów tłumy żądnej wróżki publiczności.

Właśnie dziś naderża się znowu okazja do ujrzenia na scenie teatru „Palace” jednej z najlepszych sztuk Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu”. Sztuka ta zostanie odegrana przez zespół Wojew. Teatru Objazdowego ZASP pod dyktando J. Krokowskiego.

Świetna gra artystów oraz niskie ceny biletów są temi czynnikami, które tej sztuce gwarantują powodzenie tembardziej, że będzie ona grana tylko jeden raz.

## Jakie są urodzaje w tym roku

Stare przysłowie chłopskie mówi, że „susza biedy nie narobi”. Zgodnie z tym przysłowiem urodzaj zboża można w tym roku uważać za zadowalający.

Ziarno jest pełne, jedrne, treściwe, o dużej wadze, mąka wysokowartościowa. Wiedzieli o tem dawno już Niemcy, którzy woleli kupować zboże w krajach o klimacie suchym, niż własne, które nadawrot sprzedawali.

Podobno mąka z kanadyjskiego zboża dawała 20 proc. więcej wypieku, niż mąka z wilgotnych krajów nadbałtyckich. Nie jest więc w tym roku źle.

## Rozgłośnia M. U. P.

### PROGRAM AUDYCYJ

Wtorek dn. 11 VIII r. b.

- g. 18 g. 19 koncert z Warszawy
- g. 19 g. 19.20 Feljton „Wojna przyszłości”
- g. 19.20 g. 19.40. Muzyka z płyt z Warszawy.
- g. 19.40 g. 19.55 Kącik humoru.
- g. 19.55 g. 20. Komunikaty i sygnał czasu
- g. 20 g. 20.15. Nowela „Bohater samowystarczalności” Pierzyńskiego.
- g. 20.15 g. 22. Koncert z Doliny Szwejcarskiej.

**Teatr „PALACE”**  
Teatr Objazdowy Z. A. S. P. Samorządów Woj. Białostockiego pod kierown. J. KROKOWSKIEGO  
We wtorek 11 sierpnia 1931 r.  
**POWRÓT DO GRZECHU**  
Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego  
Bilety od 50 gr. do 2 zł. 70 gr.  
Początek o godz. 8.30. Bilety do nabycia w kasie teatru.

**Skorzystajcie z okazji!!!**  
**w F-mie „DOBROBUT”**  
Wielka pozezonowa wyprzedaż obwiązuje po znacznie niższych cenach  
Przyjdź, przekonaj się, z pewnością „DOBROBUT” Sienkiewicza 4.  
60212

**LECZNICA PRZYCHODNIA PRZYJĘCIA**  
lekarzy specjalistów wszystkich specjalności  
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.  
**POKADA 3 Zł.**  
Dojazd autobusem Nr. 2.  
538-35

**Konto P. K. O. Nr. 68425.**

# Program Międzynarodowego Pokongresu Esperantystów w Białymstoku

Już jutro rozpoczynają się uroczystości pokongresowe esperantystów w Białymstoku. Goście zagraniczni przybywają do naszego miasta pociągiem pośpiesznym z Warszawy o godz. 10 m. 15 rano, poczem o godz. 11 nastąpi założenie kamienia węgielnego pod pomnik Dra Zamenhafa.

O godz. 2 po poł. goście zagraniczni będą podejmowani obiadem przez Komitet Honorowy w Białymstoku, zaś o godz. 4 po poł. odbędzie się uroczyste posiedzenie Pokongresu w sali Rady Miejskiej.

O godzinie 9 wieczorem odbędzie się wieczór teatralny w języku esperanckim, zaś o godz. 11 raut w salonych reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego.

W drugim dniu esperantysty zagraniczni zwiedzą Białowieżę i jeziora augustowskie.

## Wiceminister Skarbu p. Zawadzki w Białymstoku na konferencji z przemysłowcami

W niedzielę, dyrektor Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie i wiceminister Skarbu, p. Zawadzki przybył do Białostoku i wziął udział w konferencji w której wzięli udział przedstawiciele przemysłu białostockiego oraz Naczelnik Wydziału Przemysłowego, inż. Malinowski.

Zastanawiano się nad sprawą powołania do życia ekspozytury Izby Przemysłowo Handlowej i reorganizacji Związku

Przemysłowców. Opracowanie tych zagadnień i wcielenie ich w życie powierzone tymczasowemu Zarządowi, który został wyłoniony z grona uczestników zebrania.

Wieczorem wiceminister skarbu p. Zawadzki był podejmowany przez p. p. przemysłowców w salonych restauracji „Ritz”, poczem wyjechał do Warszawy.

# Kto posiada 5 tysięcy dolarów i nic o tem nie wie?

W czasie wojny światowej na polu walki w dniu 17 czerwca 1918 r. poległ żołnierz amerykański, którego nazwisko brzmi: Józef Glusersky vel Gluszewski vel Gotuchowski.

Poległy urodził się dnia 5 sierpnia 1892 r. w Grodnie, gdzie podobno zamieszkuje jego matka Anna.

Władze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zawiadomyli Konsulat Polski w Nowym Jorku, że poległy był u-

bezpieczony na 5 tysięcy dolarów, które mogą otrzymać rodzice, lub krewni poległego.

Konsulat wszczął poszukiwania za spadkobiercami.

## Zabójstwo, czy samobójstwo

### Zagadka, nad rozwiązaniem której głowi się policja

Dnia 5 b. m. z rzeki Pyranki kolo wsi Hubińska pow. Grodzieńskiego wyłowiono zwłoki Włodzimierza Potap, mieszkańca m. Jezioro.

Jak ustalono, Potap Włodzimierz dnia 2 b. m. był w Mostach w gościnie u krewnych, skąd wracał w stanie nietrzeźwym w towarzystwie swego brata i jego żony. Według zeznań brata i bratowej,

Potap rzucił się sam do rzeki i utonął.

Ponieważ krewni zmarłego, znajdujący się przy wypadku, ani nie ratowali tonącego, ani też nie zawiadomili władz bezpieczeństwa o tym wypadku, przeto zachodzi podejrzenie, że Włodzimierz Potap został przez te osoby utopiony, wobec czego Policja aresztowała obecnych przy wypadku krewnych zmarłego.

## Niewytłumaczone zjawisko atmosferyczne

W powiecie grodzieńskim wystąpiło w tym roku dziwne atmosferyczne zjawisko: oto kilka gmin położonych na północ od Niemna pozbawionych było zupełnie prawie w tym roku deszczu, podczas gdy gminy po drugiej stronie Niemna nawiedzone były przez deszcze wielokrotnie.

Kierunek chmur deszczonośnych układał się zawsze jakby w zależności od

biegu Niemna, kierując się jednym pasmem ku górnemu biegowi rzeki, drugim ku dolnemu, a nigdy prawie nie przekraczając granic północnych Niemna.

Największa klęska suszy nawiedziła w tym roku gm. Jeziorska, Bersztańska, Porzecka i Marcinkańska.

Zboża wprawdzie wyszły dobrze, ale paszę spaliło.

## Uroczystość ku czci poległych pod Radzyminem



Dnia 5 b. m. przed południem odbyła się na cmentarzu w Radzyminie uroczystość ku czci poległych tam w r. 1920 żołnierzy 46 pułku Strzelców Kresowych, obecnego 5 pułku Strzelców Podhalanekich. W czasie uroczystości poświęcono i odkryto dwie tablice pamiątkowe, wmurowane w kaplicy i na bramie cmentarza.

**A. BERNBLUM**  
Lekarz dentysta  
POWRÓCIŁ  
ul. Sienkiewicza Nr. 14, tel. Nr. 6-86

**DOKTOR M. HALPERN**  
choroby dziecięce i wewnętrzne  
w r. 1911  
i przyjmuje chorych od 10 — 12 i 3 — 5  
BIAŁYSTOK, Jurowiecka 23, Tel. 6-34  
oraz od 1 — 2 p. p. w lecznicy przy ul. Mazowieckiej Nr. 5. 583-4

Dziś premiera „MODERN”  
Ceny od 75 gr. Początek 7, 845, 10.30  
Głośny film na tle zaciętych walk arabsów z angiłkami  
**DJABLICA z TRYPOLISU**  
wstrząsający dramat bohaterstwa, miłości, krwi i łez  
w rolach głównych: **Liana H A I D — Alfons F R Y L A N D**  
jako kobieta szpieg jako major angielski  
Ponadto: wspaniały dodatek dźwiękowy

Nr. EBN144431  
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały, przy ulicy Starobojarskiej nr. 21, ogłasza, że na żądanie Władysława Klencner w dniu 14 października 1931 roku od godziny 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Aleksandry Sadowskiej do majątku nieruchomości „Ryboły”, położonego w gmnie Narew, powiatu bielskiego, wojew. białostockiego, składającego się z około 38,13 dziesięcin ziemi, domu drewnianego i chlewa drewnianego.

Powyższa nieruchomość nie ma urzędzonej hipoteki, w zastawie i dzierżawie nie jest i sprzedawca przez licytację ulega prawu dłużniczką Aleksandry Sadowskiej do 1/4 części tego majątku według opisu z dnia 22 kwietnia 1931 roku.

Licytacja praw Aleksandry Sadowskiej rozpocznie się od sumy szacunkowej 1500 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 10 zł.

Opis majątku można przegłądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 28 lipca 1931 roku  
Komornik Dziarski.

Nr. E. 1046 607 1  
1931 r.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w rewiru zam. przy ul. Częstochowskiej Nr. 21/2, obwieszcza że na żądanie wierzycielki Lubonji Lichobabiny w poszukiwaniu od Antoniego Kostka 4085 złotych 76 groszy z procentami i kosztami w dniu 12 października 1931 r. od godziny 10 z rana odbędzie się w sali posiedzeń wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza Nr. 5, publiczna sprzedaż przez licytację w drodze przymusowej egzekucji nieruchomości położonej we wsi Kosiorki gminy Skorzec pow. Białopodlaskiego należącej do Antoniego Kostka składającej się z parcelami i przynależnym przetrześciem pięciu działów trzysta sążni kwadratowych oraz innych przynależności i szczegółowo wskazanych w opisie sporządzonym w dniu 13 marca 1931 r.

Powyższa nieruchomość nie jest w zastawie nie ma urzędzonej księgi hipotecznej oraz podlega sprzedaży w całkowitym komplecie podług wskazanego wyżej opisu.

Nr. E (1) 150731 r.  
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że na żądanie Chaima Epstein i inn. w dniu 14 października 1931 r. od godziny 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza Nr. 5 odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Ignacego Wojciuka do majątku nieruchomości, położonego we wsi Pokaniewo gm. Milejczyce, powiatu bielskiego, woj. białostockiego, składającego się z 12 morgów ziemi włościańskiej, nadziałowej, domu mieszkalnego drewnianego, chlewa drewnianego i stodoły.

Powyższa nieruchomość nie ma urzędzonej hipoteki, w zastawie i dzierżawie nie jest, natomiast znajduje się we wspólnym posiadaniu dłużnika Jana, Pietra i Anny Wojciuków i sprzedaży z licytacji ulegają tylko prawa dłużnika do 27 części czyli do 3 morgów 128 prętów kwadratowych ziemi oraz 27 części budynków, podług opisu z dnia 14 lipca 1930 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1500 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 150 zł.

Opis majątku można przegłądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 28 lipca 1931 r.  
Komornik DZIARSKI  
601-1

Nr. E 118431  
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały, przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że na żądanie Józefa Zera i inn. w dniu 14 października 1931 r. od godziny 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, odbędzie się sprzedaż przez licytację praw masy spadkowej po zmarłym Józefie Kruszewskim do hipoteznej nieruchomości wsielskiej położonej we wsi Burzyska, gminy Narojki, powiatu Bielskiego, woj. Białostockiego, składającej się z około 20-tu morgów ziemi w szachowicy t. j. ziemi ornej, łąk i lasów oraz domu mieszkalnego, kwaterki stajna, stodoły, chlewa i obory.

Powyższa nieruchomość nie ma urzędzonej hipoteki w zastawie i dzierżawie nie jest, lecz znajduje się we wspólnym posiadaniu masy spadkowej po zmarłym Józefie Kruszewskim, jako współwłaścicielek i sprzedaży z licytacji publiczne, ulegają tylko prawa dłużnika do 1/10 części budynków oraz do 1/10 części morgów ziemi różnego rodzaju, zgodnie z opisem z dnia 24 stycznia 1931 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt (2250) złotych.

Osoby życzące wziąć udział w licytacji, winne są złożyć na ręce Komornika wadium w wysokości dwustu dwudziestu pięciu złotych (225 zł).

Opis majątku można przegłądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Komornik Dziarski.

**APOLLO** DZIS  
**NORRNEY**  
**Kobieta, która grzechu pragnie**

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 6000 złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium 600 zł.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzone w kancelarii wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 14 lipca 1931 r.  
Komornik Sądowy  
(-) E. Koroczyński

**Browar „DOJLIDY”**  
Jerzego księcia Lubomirskiego  
Tel. Nr. 98.  
Poleca najlepsze gatunki piwa:  
LUKSUSOWE, EKSPORTOWE, MARCOWE,  
PILZNEŃSKIE I SŁODOWE.  
571-16  
**HURTOWY SKŁAD: ul. Piłwna 7. Tel. Nr. 1-58.**

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon Nr. 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji dzienne — 18-08, nocny — 2-73, Rękopisów redakcja nie zwraca.  
**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową | 4 zł  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości przez tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższe. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425  
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.  
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farnowski

Wydawca: Tow. Wydawcze  
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul' Sg-o Kocha 3